Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 gr

№ 17. Częstochowa, Niedziela 20 maja 1928 r. Rok I.

Głos Czasu

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
II Aleja 32, — telefon 120.
Konto czekowe P.K.O.
№ 65066.

TYGODNIK ILUSTROWANY

poświęcony życiu, kulturze i potrzebom miast i wsi.

Prenumerata:

W Polsce:	miesięcznie	1.— zł
	kwartalnie	2.80 „
	półrocznie	5.— „
w Ameryce:	kwartalnie	1 dolar
we Francji:	„	20 frank.
w Niemczech:	„	2 marki

Organ Stowarzyszenia Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego

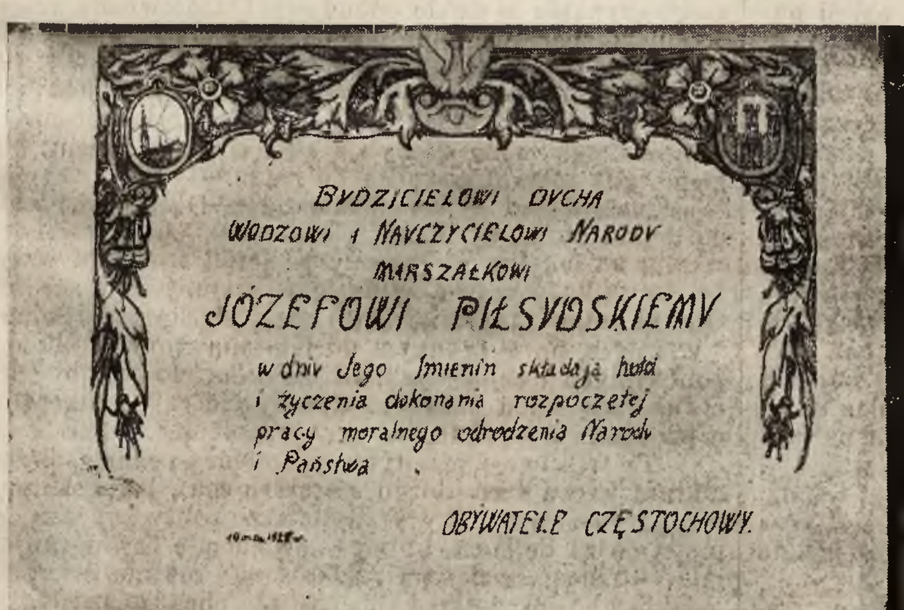
Adres do Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Podczas obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w r. b. zostały zebrane podpisy uczestników obchodów (w salach fabryk: Częstochowianka, Warta, Stradom i Raków, w Teatrze Ludowym, w sali „Warty“, na akademji w sali Straży Ogniowej), oraz instytucji i stowarzyszeń Poszczególne arkusze z podpisami zostały razem ozdobnie oprawione.

Brokat na okładkę zewnętrzną ofiarował z własnej wytwórni ks. proboszcz Sędzimir z Kamienicy Polskiej.

Ilustracja górna podaje zdjęcie okładki zewnętrznej (napis srebrny), dolna kartę z z adresem do Marszałka.





TREŚĆ NUMERU:

Z powodów od Wydawnictwa niezależnych numer dzisiejszy zmuszeni byliśmy wydać w zmniejszonej objętości. (8 kolumn).

Stowarzyszenie Pracy Społeczno-Wychowawczej
im. Marszałka Piłsudskiego

wyraża głębokie współczucie

Koledze Wacławowi Swięckiemu

z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci

Ojca Jego Bronisława

Cel i znaczenie mowy poznańskiej
Marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego.

Jest ogólnie przyjętym zwyczajem, że wielcy mężowie stanu, pragnąc przemawiać do ogółu społeczeństwa w sprawach znaczenia ogólnego, szukają po temu szczególnych okazji, uroczystości, zjazdów i t. p., które z jednej strony pozwalają im zbliżyć się do społeczeństwa i zetknąć z niem nietylko przez przedstawicieli oficjalnych, z drugiej zaś strony uwydatniają wagę ich słów. Okazją taką były dla Marszałka Daszyńskiego ostatnie Targi Poznańskie, na których wygłosił on dwa przemówienia, wielce znamienne i ważkie dla całej opinji publicznej.

Stary ten przywódca socjalizmu polskiego, dla którego P. P. S. była zawsze naprawdę i przedewszystkiem **Polską** Partją Socjalistyczną, podkreślił w nich przedewszystkiem jedność, nierozerwalność i integralność ziem polskich, rzucając tem odpowiedź całemu międzynarodowemu socjalistycznemu liberalizmowi, który często tak nieprzychylnie odnosił się do naszej odrodzonej państwowości.

W odniesieniu do naszych stosunków wewnętrznych Marszałek Daszyński podkreślił w nich dwa szczególnie ważkie momenty: Pierwszy z nich to moment pracy narodowej, której tak silne uwydatnienie i przykład daje nam dzielnica poznańska. „Dalecy już jesteśmy od tych chwil—mówił Marszałek — w których poszczególne dzielnice widziały ślady kajdan czy obroży noszonych na szyi innych dzielnic, a swych własnych śladów nie widziały. To też „Galicjaki z Kongresówy“ (huczne brawa) odpłacali się tem samem, lub gorszą monetą, odsądzając Was od polotu, potrzebnego naszej ojczyźnie, od dążenia do rzeczy wielkich.

Polotu potrzebujemy koniecznie wobec ogromu przeciwieństw, piętrzących się przed nami. Jednak polot jest niczem bez pracy twórczej, codziennej i szarej. Polotem nie może żyć naród. Pegaza łatwiej dosiąść w Warszawie lecz pracy nauczyć się można w Poznaniu. Stąd z najmilszą chęcią jechaliśmy do Poznania, aby zobaczyć naszych najdroższych rodaków“.

Ten hołd, oddany pracy Poznania przez przywódcę socjalizmu, który z takiem uprzedzeniem odnosił się dotychczas do dzielnicy poznańskiej, świadczy z jednej strony o ogromnym postępie idei duchowego zjednoczenia narodu, z drugiej zaś o głębokiem zrozumieniu najważniejszego czynnika w dziele odbudowy i uzdrowienia naszego organizmu państwowego, jakim jest „wyścig pracy“, którego hasło tak dawno już rzucił Marszałek Piłsudski.

Drugim szczególniej ważnym momentem, jaki uwydatnił Marszałek Ignacy Daszyński, to stwierdzenie, że obecne drogi Sejmu odchylają się od dróg Sejmu ubiegłego, gdy idzie o stosunek do rządu.

„Jeżeli rząd — mówił Marszałek Daszyński, wniósł do Sejmu normalny budżet państwowy, jeśli przeznaczył w nim 93 miljony na inwestycje, jeżeli rząd robi wszystko, by tylko poprawić sytuację w kraju, jeśli tenże sam rząd okazuje jaknajdalej idące chęci współpracy z Sejmem, wyrażające się w czynnym udziale ministrów w obradach komisyjnych i sejmowych, to uważam, że byłoby przeciwne racji stanu państwa, wywoływać czy to konflikty o większem znaczeniu, czy też przesilenie“.

Ta treściwa i niezwykle znamienna ocena położenia dotrzeć winna zarówno do szerokich mas, jak i do umysłów przywódcow naszych stronnictw politycznych w Sejmie i po za Sejmem, którzy — świadomie czy podświadomie — rzucają wciąż na rząd różnego rodzaju oskarżenia jedynie dlatego, że rząd obecny nie chce dopuścić, aby dla uratowania prestige'u tej czy innej partji zmalał prestige władzy państwowej i państwa. *(td)*.

Praca przysposobienia wojskowego.

WŁOSZCZOWA.

W miesiącu kwietniu i maju 1928 roku odbyły się strzelania szkolne dla członków przedpoborowych P. W. I szego stopnia wyszkolenia w poszczególnych oddziałach pow. Włoszczowa.

Strzelanie odbyli członkowie L 1 i 2 na skupienie, odległość 25 m. leżąc z podparciem, 5 strzałów. Wyniki strzelań L. 2 osiągnięte przez poszczególne oddziały według poniższej kolejności:

1 miejsce Oddział Rokitno, z pośród oddziału wyróżnili się: strzelec Jęczmyk Piotr, Chrzan Stanisław, Czyż Jan, Gąsior Stanisław.

2 miejsce Oddział Oleszno, z pośród oddziału wyróżnili się: Stolarczyk Stanisław, Mikołajczyk Edward.

3 miejsce Oddział Włoszczowa, z pośród oddziału wyróżnili się: strzelec Gorączaka Jan, Andre Zygmunt.

4 miejsce Oddział Dzierzgów, z pośród oddziału wyróżnili się: strzelec Swierzewski Władysław, Ciepły Wilhelm—komendant tegóż Oddziału, p. Dutkówna komendantka Oddziału żeńskiego w Dzierzgowie.

5 miejsce Oddział Goleniowy, z pośród oddziału wyróżnił się strzelec Huszno Bazyli.

6 miejsce Oddział Secemin

7 miejsce Oddział Swidno, z pośród Oddziału wyróżnili się: strzelec Omasta Stanisław, Olczyk Jan.

8 miejsce Oddział Bonowice.

9 miejsce Oddział Chotów.

10 miejsce Oddział Szczekociny.

Strzelanie powyższe odbył również Hufiec szkolny w Szczekocinach na skupienie—i L. 3 do celu na 100 metrów. Ogólny wynik bardzo dobry, zawdzięczając tylko p. Komendantowi Powiatowemu P. W. kap. Filarowi, który kładzie największy nacisk na wyszkolenie strzeleckie i wyszkolenie bojowe, do którego to wyszkolenia zakupił sprzęt strzelecki dla wszystkich oddziałów i w dalszym ciągu uzupełnia brakujący. Resztę oddziałów przeprowadza w dalszym ciągu strzelania.

Wszystkie oddziały posiadają konusy do karabinów włoskich z całym kompletem do przeprowadzenia strzelań śrutem na małe odległości.

Dla oddziałów, które najlepiej pracują, wydano broń małokalibrową flowery i strzelnice izbowe z 7 opadającemi figurkami, oraz potrzebną ilość amunicji, jak również dla oddziałów żeńskich wydano flowery.

W oddziałach praca idzie stopniowo naprzód tak z zakresu Przysposobienia wojskowego, jak i z wiedzy ogólno-oświatowej, gdyż w większej części Oddziałów pracują p. p. nauczycielowie jako referenci oświatowi w myśl wytycznych przez p. Inspektora Szkolnego Lipińskiego—kierownika Związku Strzeleckiego.

Oprócz tego każdy Oddział prenumeruje pisma jak: „Polskę Zbrojną", „Strzelca" i inne, zaś od 1 maja wszystkie oddziały zaprenumerowały „Głos Czasu".

Z oddziału Włoszczowa zorganizowano grupę sportową, która wystąpi ze swym programem przy zakończeniu roku szkolnego 1927 28 w miesiącu czerwcu t. j. 3 czerwca w Włoszczowie, 17 czerwca w Szczekocinach. W grupie tej są bardzo chętni członkowie, ponieważ pracują nie tylko w dni świąteczne w myśl programu, ale pracują nawet w dni powszednie.

Do pracy przysposobienia wojskowego zostało zangażowanych 12- instruktorów-podoficerów rezerwy, którzy pracują za wynagrodzeniem w przydzielonych im Oddziałach, jako instruktorzy Kadry półzawodowej, w myśl wydanych programów przez p. Komendanta Powiatowego P. W.

Każdy oddział posiada 6 karabinów włoskich do ćwiczeń u siebie, oprócz zamków, które są zdeponowane, na posterunkach policji państwowej, a pobierane na ćwiczenia za upoważnieniem wydanem przez p. Komendanta Powiatowego P. W.

Podoficerowie zawodowi służby czynnej dzięki staraniom p. kapitana Filara posiadają rowery służbowe do wyjazdów na ćwiczenia do poszczególnych Oddziałów Przysposobienia Wojskowego, które są oddalone o kilkanaście kilometrów od miejsca postoju.

To też pracy tej niech Bóg szczęści, a Ojczyzna niech ją pochwali.

Cierpiał Jan.

LUBLINIEC.

Bieg okrężny.

Dnia 22 IV b r: 74 pp. zorganizował bieg okrężny na przestrzeni około 3200 mtr. przy udziale 70 zawodników z pułku, oraz z młodzieży biorącej udział w P.W.

Pierwszy przybył do mety szeregowiec Soska Adam w czasie 11.70. Zawodników nagrodzono cennemi medalami.

Miejski komitet P. W. i W. F.

Dnia 30-IV b. r. ukonstytuował się miejski Komitet PW. i WF. w następującym składzie:

Przewodniczący—Burmistrz Orlicki Feliks,

Członkowie: Dr. Dyran Emil dyrektor zakł. Um. Chorych

Porucznik Gawęda Marjan—sekretarz

Mecenas Czub Stanisław

Dr. Stryczniewicz Józef

Sołtys Jan

Bartos Leon—skarbnik

ZE SPORTU

Z CZĘSTOCHOWY.

Zawody piłkarskie **O mistrzost. kl. „A"** „Warta" — „Sarmatia" 3:2 Sarmatia lepsza technicznie. Warta zawdzięcza zwycięstwo sędziemu p. W. Rozencwejgowi, który zaliczył jako goala strzał, idący od tyłu bramki, wobec czego porażka gości całkiem niezasłużona.

O mistrzostwo kl „B" „C. K. S." II— „Victorja" I 1:1. Bardzo zaszczytny wynik juniorów C. K. S.-u. Przez 60 minut C. K. S. prowadził 1:0. „Victoria I", która tak niedawno walczyła z C. K. S. I o mistrzostwo kl. B. i wejście do klasy A., nie może zwyciężyć nawet rezerwy C. K. S. u.

Skra — Turyści 2:1.

Nowe zwycięstwo robotniczego klubu sportowego.

Z Sosnowca: o mistrzostwo klasy „A" C. K. S. — Świt 3:2. Wybitna przewaga C. K. S-u, który w pierwszej połowie prowadził 2:0, później jednak z powodu przechodzenia jednego z obrońców do ataku, „Świt" przez dwa umiejętne przeboje przegrywa zaszczytnie, uzyskując 2 goale. Goale dla „C. K. S u" strzelili: Sowała, Chądzyński II i Błaszczyk. Sędziował p. Lichtenstein z Będzina.

„Zagłębie"—„Victoria" 2:2.

Z KRAJU.

Rozgrywki ligowe.

Warszawa: Warszawianka—Wisła 2:1 Niespodziewane zwycięstwo Warszawianki nad mistrzem Polski.

Katowice 1 F. C. — „Turyści" 2:1

Lwów: „Hasmonea — T. K. S. 5:1

„ „ „Pogoń"—„Ruch" 2:1.

Łódź „Ł K. S. — „Warta" 2:2.

Kraków „Cracowia"—„Legja" 2:0.

Zawody lekkoatletyczne Poznań — G Śląsk Huta Królewska. Zawody lekkoatletyczne między Poznaniem a Górn. Śląskiem zakonczyły się zwycięstwem Poznania w stosunku 84,5:69. Ważniejsze wyniki: bieg na 100 metr. — 11,9, bieg na 400 metr. 54,8, skok wzwyż 1,60.

Zawody strzeleckie.

W dniu 29 kwietnia r. b. w Opatowie odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, na dystansie 50 m. Do zawodów stawały Straże Pożarne gm. Opatów, a mianowicie: Straż z Iwanowic Dużych, Opatowa, Złochowic, Walenczowa i Zwierzyńca I. Każda drużyna wystawiła 3 zawodników, z których każdy oddał 5 strzałów i 2 próbne. Na 180 punktów możliwych dla każdej drużyny osiągnęła Straż z Opatowa 166 p., Straż ze Zwierzyńca 164 p., Straż ze Złochowic 159 p., Straż z Iwanowic 124 p. i Straż z Walenczowa 121 punktów. Ponieważ straż z Opatowa otrzymała nagrodę w ub. roku, I miejsce zajęła Straż ze Zwierzyńca, otrzymując jako nagrodę flower.

Warto nadmienić, że są już to trzecie zawody strzeleckie, organizowane przez Komisję Przeciwpożarową gminną w Opatowie, na czele której stoi p. Tym Stanisław. Poszczególni strzelcy na ogólną ilość 84 punktów próbnych strzałów i konkursów otrzymali I Tym Stanisław 82 punkty, II Kotas Wawrzyniec 81 p., III. Biernacki Antoni 80 p. IV Skwara A. 80 punkt.

Z ZAGRANICY.

Paryż. Mecz międzypaństwowy Czechosłowacji z Francją zakończony został wynikiem 2:0 na korzyść Czechów. Widzów 20.000.

II. Piękno w technice.

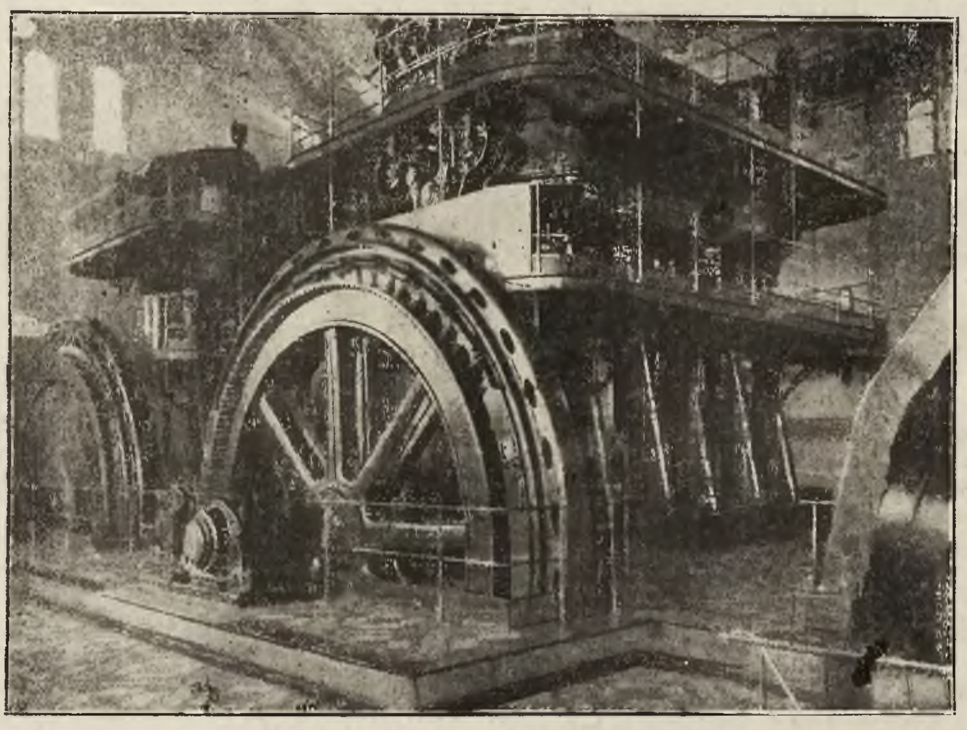
Estetyka uszlachetni pracę fabryczną i wyzwoli ją z nudów i brudu. To prawda, że fabryki nie są halami do zabaw, ani maszyny—posągami, i estetyczne czynniki w udoskonaleniu społecznem są może mniej ważne, niż czynniki ekonomiczne; tem niemniej techniczne piękno maszyn i miejsc pracy przemówi do pracownika w tym duchu, że praca rąk jego nie jest pospolitą zadaną lekcją, natchnie go miłością do pracy i ulży mu w wysiłkach stania się wolnym człowiekiem. Do ogółu społeczeństwa, piękno, spotykane we wszelkich technicznych wyrobach, przemówi, że technicznie znakomite dzieła, które wszyscy chętnie użytkujemy bez zupełnego nieraz ich zrozumienia, są czemś więcej niż pomocniczemi środkami dla wygody życia. Artysta w dziedzinie techniki zawsze znajdzie pole do popisu; dość wspomnieć zdobnictwo czyli sztukę stosowaną do rzemiosł i wyrobów przemysłowych. Kształty jednak, tworzone przez niego, o ile przedmioty nie mają być zbyt drogie, muszą uwzględniać warunki techniczne wyrobu, t.j. aby przedmioty mogły być wykonane przy możliwie niewielkich zachodach i wydatkach siły. I technikom i artystom pozostaje na tem polu wyszukanie drogi, łączącej udatnym sposobem sztukę z techniką, piękno z pożytkiem.

Wnętrza fabryk dostarczają wielu malarzom tematów do obrazów; cały szereg artystów, przeważnie francuskich, niemieckich i angielskich obrał sobie za specjalność tematy, zaczerpnięte z techniki. Zaciekawiają ich bądź to wyglądy zewnętrzne fabryk. np. hut żelaznych z ich malowniczemi wieżami, wielkich pieców wraz z całym dobytkiem dziwacznych przybudówek, spowite w szaro-żółte mgły i oświetlone blaskami tęczowych ogni, buchających z przeróżnych pieców; bądź to jeszcze ciekawsze urządzenia wewnętrzne, czyniące wrażenie fantastycznego piekła; albo też imponujące warsztaty okrętowe z potężnemi dźwigami i żórawiami; lub malownicze widoki torów kolei żelaznych, owych nerwów komunikacyjnych dzisiejszej kultury.

Na zakończenie warto przytoczyć jeden temat, nadający się do obrazów tego rodzaju.

Walcownia żelaza. W blasku słońca odbija się ciemną plamą potężna, szeroko otwarta na wszystkie strony, hala. Pod wielkim dachem z blachy falistej światło dzienne zupełnie przygasło. Stoimy w szaro srebrnym obłoku, który przewala się tu i ówdzie, zasłaniając nam widok. Jednakże oko wkrótce przywyka do tej delikatnej mgły i zdoła przebić ją wzrokiem. W półmroku spostrzegamy olbrzymie wznoszące się słupy, których żelazna pleciona kratownica zjawia się na szarem tle jak delikatna pajęcza tkanina. Milczące i ciężkie zwisają grube łańcuchy z pułapu z zakrzywionym wielkim hakiem na końcu, niby kolosalne ramiona, pragnące chwycić i porwać, co się da. Ludzie w pancerzach skórzanych, wielkie zaostrzone pręty żelazne, dziwacznie powyginane kleszcze, jako broń w rękach ludzkich—kręcą się cicho i posłusznie wokół tego rusztowania, sterczącego wysoko ku górze.

Słychać głuchy turkot. Oto, sunąc naprzód na żelaznych nogach, zjawia się tam wysoko, pod samym dachem hali, blok żelaza, żarem gorejący, pryskający iskrami. Żóraw, który powoli przybliża się ku nam, sunie dumnie wyprostowany i nie ugina się pod ciężarem 200 klg. Blok jest ciemno czerwony, Robi wrażenie, jakby budowa jego, wytworzona niedawno z płynnej masy, nie czuła się jeszcze zupełnie pewną siebie. Z trzaskiem wyskakują iskry niby małe gwiazdeczki; tu i ówdzie syczy mały snop ognia, zmienne odcienie barw przebiegają niby dreszcze po całej masie żelaza. Blok zamarza w chłodnem środowisku świata naszego; możnaby mniemać, że potężny kloc oddycha. Niezwykły żar go przenika; jeszcze z dużej odległości zdaje się oczy nam wypalać, niewiadomo tylko, czy z gorąca, czy też więcej razi wzrok nadzwyczaj gorejący blask. Przenika jego sylwetka przez opary hali i rozświetla tysiące szczegółów. Nowe sztuczne słońce weszło tu do wnętrza, pod dach falisty; lecz słońce to nie jest wieczne, nie pozostaje długo na tym blaszanym nieboskłonie.



Nowoczesna wytwórnia prądu zmiennego.

Żóraw już podjechał do potężnej ciemnej budowli żelaznej, przypominającej jakieś gigantyczne narzędzie tortur, gdzie stoją w oczekiwaniu robotnicy ze swemi narzędziami, niby kapłani przed głównym ołtarzem pracy, aby przyjąć w swe ręce ofiarę. Powoli i majestycznie opuszcza się łańcuch dźwigu. Czerwony marznący blok żelaza obsuwa się miękko i prawie bezgłośnie, szczęki kleszczy otwierają się same, łańcuch zwija się w górę, żóraw wraca spokojnie i powoli, jak przybył, nie troszcząc się o to, że ubyło mu ogromnego ciężaru. Cicho migocą białe iskierki z czerwonego bloku.

Nagle znów głuchy grzmot i z pod szerokiego żelaznego pomostu, jaki prowadzi z miejsca spoczynku bloku ku walcom, wysuwają się o kilka centymetrów, w niewielkich odstępach, okrągłe grzbiety mocnych stalowych rolek. Rolki te zostają puszczone w ruch i posuwają, podając jedne drugim, ów ciężki blok z pewną szybkością naprzód, igrając nim z łatwością zabawy. Tańcząc od rolki do rolki, sunie naprzód blok wściekły, jak dziki zwierz. Wówczas nowy grzmiący ryk wstrząsa ziemią i halą. Owo wysokie czarne rusztowanie ożywia się. Walce idą w ruch. Silnik parowy o mocy 3,000 koni obraca ciężkie stalowe koła walcowe, między które ma być wpędzony przemocą kloc żelazny, aby stracić na swej grubości, zyskać zaś na długości i wewnętrznej krzepocie.

We wściekłym biegu wirują masy walców, blok zgrzyta i trzeszczy nad rolkowym pomostem, ziemia dygoce, cała hala drży. Teraz blok już dosięgnął walców, podjechał do nich; a między niemi zostawiona jest szpara cokolwiek mniejsza niż wysokość bloku; stara się on przecisnąć, walce chwytają go i... nadchodzi chwila, która wstrzymuje dech widzom, kiedy z rozszerzonemi oczami oczekuje się, że nastąpi katastrofa. W momencie, gdy walce obejmują blok, nagle następuje zupełna cisza. Groźna machina staje, 3,000 koni zostają na sekundę wstrzymane i zniweczone; widz myśli, że to niezwykłe uderzenie, które mogłoby rozwalić mur z głazów, rozerwie też całą walcarkę. Jednak ona stoi nadal spokojnie i zwycięsko, pewna siebie. W następnej chwili maszyna ciągnąca ruszyła i kloc nasz został zgnieciony w szparze; leży już rozciągnięty po drugiej stronie walców.

Pplk. W. Vorbrodt.

WIADOMOŚCI Z TYGODNIA.

Z KRAJU I ZE SWIATA.

POROZUMIENIA W KOWNIE NIE OSIĄGNIĘTO.

Delegacja polska, która jeździła do Kowna celem prowadzenia rokowań z Litwinami, powróciła już do Warszawy. Porozumienia nie osiągnięto i przerwano pracę do 20 czerwca.

Polski projekt paktu bezpieczeństwa, opracowany na wzór istniejących już paktów, Litwini odrzucili, nie przedstawiając własnego.

DELEGACJA LITEWSKA W WARSZAWIE.

W środę przybyła do Warszawy delegacja litewska do rokowań gospodarczo-komunikacyjnych.

ZABIEGI WALDEMARASA.

Londyński „Daily Telegraph" wyraża przypuszczenie, że spór polsko-litewski prawdopodobnie w przyszłym miesiącu będzie po raz trzeci omawiany na sesji Ligi Narodów.

Premjer litewski Waldemaras wyjechał do Londynu, aby przed sesją Ligi osobiście omówić z Chamberlainem sprawę sporu.

OFICEROWIE JAPOŃSCY W WARSZAWIE

W Warszawie bawiła w tych dniach ekspedycja naukowa, złożona z 12 oficerów japońskich, którzy wybrali się do wielkich centrów wojskowych Europy celem zapoznania się z wyszkoleniem i urządzeniami tamtejszych armji. Z Warszawy udadzą się Japończycy do Berlina, Paryża i Londynu.

POSEŁ RUMUŃSKI U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Marszałek Piłsudski przyjął w ub. sobotę na audjencji posła rumuńskiego Daviila, który zaznajomił Marszałka z obecną sytuacją polityczną w Rumunji.

Wykrycie afery szpiegowskiej w Krakowie.

Władze bezpieczeństwa natrafiły w Krakowie na ślady akcji szpiegowskiej, zorganizowanej przez poselstwo sąsiedniego państwa. Zakres działalności wywiadu szpiegowskiego obejmował w pierwszym rzędzie kolejnictwo, a zwłaszcza kolejowy dział mobilizacyjny. Niektórzy urzędnicy kolejowi za ruble sowieckie sprzedawali tajemnice państwa. Głównym pośrednikiem był starszy asystent urzędu ruchu, Stanisław Turek. Prócz Turka aresztowano dotychczas 4 niższych funkcjonarjuszy kolejowych.

PAKT NIEMIECKO-AMERYKAŃSKI.

Dn. 5 maja podpisany został w Waszyngtonie pakt niemiecko-amerykański, zawierający umowę koncyljacyjną i arbitrażową.

KONIEC WOJNY W CHINACH?

Z Pekinu donoszą, że rząd północny nosi się z zamiarem zawarcia pokoju z rządem południowym i zaprasza Czang-Kai-Szeka do Pekinu, celem omówienia warunków pokoju.

Również Japończycy przerwali ofensywę w Szantungu. Rząd japoński domaga się wypłacenia odszkodowań i ukarania winnych wojskowych chińskich. Japonja zatrzyma okupowane miejscowości jako gwarancję wypełnienia tego żądania, odrzucając propozycję Chin pośrednictwa Ligi Narodów.

MAROKKO ZNOW NIESPOKOJNE.

W Rabat doszło do starcia pomiędzy buntowniczym szczepem marokańskiem a wojskiem francuskiem. 49 marokańczyków zabitych. Francuzi stracili 3 żołnierzy.

NOWY PREZES CZERWONEGO KRZYŻA.

Członek Trybunału Haskiego, Huber, objął stanowisko przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża.

KONFERENCJA W SPRAWIE KONWENCJI LITERACKO ARTYSTYCZNEJ.

W poniedziałek rozpoczęła się w Rzymie międzynarodowa konferencja w sprawie rewizji konwencji międzynarodowej, zawartej w r. 1886 w Bernie, dotyczącej utworów literackich i artystycznych, do której to konwencji przystąpiła również i Polska.

Na konferencję udała się delegacja polska z p St. Sieczkowskim, pełniącym obowiązki dyrektora dep. ustawodawczego w min. spraw., na czele.

HARCERSTWO W SOWDEPJI.

Władze sowieckie dbają nadzwyczajnie o rozwój harcerstwa, które zmilitaryzowały zupełnie. Oddziały harcerzy noszą nazwę pułków dziecięcych, harcerze zaś uniformy wojskowe

---

STANISŁAW FIJAŁKOWSKI

RAPORT. 3

(Dokończenie).

Uśmiechnął się rzewnie i poczuł jakąś senność... Drzewa mu migały przed oczami, jak gdyby fruwał gdzieś wysoko...

Przeraził się więc biedny Błażek swego omdlenia, mocniej za łęk uchwycił, a siwek niósł go lekko, spokojnie, niby w kołysce.

Zachwiał się ranny ułan.

— Co to, zdrzemnął się, czy co?... Służba—raport!... Byłby z siodła zleciał. To by był dopiero honor dla ułana!...

Uśmiechnął się, omdlał i znowu się ocknął.

— Toż on cały raport na nic krwią zabroczył!...

Oprzytomniał więc, a siwek, zaniósłszy go tymczasem na wielką polanę, gdzie kwitnące wrzosy i przyschła macierzanka jeszcze się barwiły, wśród brzózek, czy ze zmęczenia, czy że też poczuwszy, że mu ułan mocniej jakoś na siodle zaciężył, zwolnił biegu i robiąc ciężko bokami, a parskając, szedł stępa.

Ułanowi, choć się w pochylonej głowie mroczyło, ciężka ręka nie odmówiła posłuszeństwa. Z wysiłkiem zaczął macać pod mundurem i okrwawiony papier z zań wyciągnąwszy, w olstra go wsunął.

Był jak senny, ale nasłuchiwał czegoś ciągle i zaciekle szeptał: raport, raport... Głowa coraz bardziej mu ciążyła, coraz słabiej czuł serce w piersi, mundur go cisnął i dusił...

— Raport siwek zaniesie...

I głaskał wiernego konia, który zarżał przeciągle, aż głębie boru jękiem rozdarło i chylił się coraz bardziej siwkowi na szyję, a powieki jakaś senność mu zamykała.

Siwek doniósł go do brzózki pochylonej i stanął.

Ułan ręką się jej chwycił i oparł o nią biedną swą głowę ciężko, a zsuwając ją po pniu coraz niżej, tak, że sęki kaszkiet mu z czoła zdarły i twarz raniły, zapadał się zwolna w trawy, niby w grób, aż legł na nich cicho, oczy na niebo zwrócił i za pierś się chwycił...

Legł krasny ułan na posłaniu z mchów miękkich i wrzosów, legł cicho, spokojnie...

Kaszkiet przy nim w trawie się świeci, szabla u boku, ale on już się niemi nie pyszni... Leży junak młody, śpi pewnie...

Siwek schylony nad nim, miękkiemi wargami za mundur go schwycił i rżał cicho, ale on już tego nie słyszy, nie żegna swego towarzysza...

Miękkie wrzosy nad jego głową kołysały się cicho i usypiały rzewnym płaczem, brzoza słodko szeptała, a mech i macierzanka miękkiem wezgłowiem mu były, więc się lekko uśmiechał, śnił o czemś...

— To mu się szwadron jego przypomniał... Zdaje mu się, że wraca z szarżą i krzyżem, a wiara wita go wesoło...

Nagle przeraził się czegoś, zbudzony... uniósł się trochę...

— Raport... Służba... bez konia... wyszeptał zcicha i zwolna, ułożywszy

KRONIKA

Z żałobnej karty.

Ś. p. Bronisław Swięcki.

Dnia 12 maja rozstał się z tym światem ś. p. Bronisław Swięcki, właściciel jednego z najstarszych w naszem mieście zakładu drukarskiego i litograficznego.

Ś. p. Bronisław Swięcki urodził się w r. 1860 w Kielcach, jako syn miejscowego obywatela. Szkoły kończył w mieście rodzinnem.

W r. 1884 przybył do Częstochowy, poświęcając się zawodowi drukarskiemu. Pracował w firmie Stochelskiego jako zarządzający drukarnią. Po śmierci Stochelskiego nabył w r. 1900 jego drukarnię i po kilku latach wytrwałej pracy rozszerzył przedsiębiorstwo ,przenosząc je do nabytego w III-ej Alei domu, gdzie mieści się dotychczas.

Przed trzema laty wyczerpanego żmudną pracą powaliła ciężka niemoc na łoże boleści, z którego miał już nie powstać.

Zgon ś. p. Bronisława Swięckiego odbił się żałobnem echem w całem mieście. Zwłoki odprowadził na wieczny spoczynek liczny orszak znajomych.

Cześć pamięci zacnego człowieka i obywatela!

Zjazd lekarzy i działaczy samorządowych.

Dn. 17 czerwca odbędzie się w Łodzi pierwszy zjazd lekarzy i działaczy samorządowych.

Z Częstochowy udział w zjeździe wezmą prez. Jarmułowicz i dr. Parnowski.

---

głowę na wrzosach, oczy przymknął.

Słońce mu pod powieki zaglądało, las szumiał dokoła, żałośnie, jakieś ciche szepty, niby westchnienia matczyne, wokół głowy jego pływały... Koń wierny ułana wzywał... lecz on był głuchy,—nie powstał.

Może raport siwek zaniesie, a wiara za koniem tu trafi i salwą żegnać go będzie,—on jednak już nie wstanie...

Nie spełni rozkazu, wezwany do pilniejszego apelu, wezwany tam, gdzie wódz i żołnierz zarówno, w jednym staną szeregu, by własny, z życia całego, zdać raport...

I poszedł na ten apel młody ułan, w paradzie i zapale wojennym, poszedł biedny, mimowolny dezerter, bez konia, niby piechur jaki,—w drogę daleką, nieznaną, zasnąwszy cicho, wśród szumu lasów, które młodość jego bujną wykołysały... poszedł ze słowem wzywającego go obowiązku na ustach zmartwiałych, z marzeniami o sławie żołnierskiej, zasługach... Poszedł,—nie spełniwszy rozkazu.

Ćwiczenia rezerwistów w r. 1928.

Dow. Okr. Korp. № IV w Łodzi ogłosiło nast. rozkaz p. Min. Spraw Wojskowych z dn. 2 maja r. b. o powołaniu na ćwiczenia wojskowe rezerwistów.

W r. 1928 powołani zostają na ćwiczenia zwyczajne na całym obszarze Rzeczypospolitej następujące kategorje szeregowych rezerwy:

1) Szeregowi rezerwy (podoficerowie i szeregowcy) z rocznika 1901 piechoty, czołgów i łączności;

2) Podoficerowie rezerwy z roczników 1895, 1894 wszystkich rodzajów wojska, za wyjątkiem marynarki wojennej i

3) Tacy szeregowi rezerwy (podoficerowie i szeregowcy) z roczników 1902, 1900 i 1899, oraz podoficerowie rezerwy z roczników 1898, 1891 i 1890 którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia wojskowe w ubiegłym roku, lecz z różnych powodów ćwiczeń tych nie odbyli.

Tak samo podlegają powołaniu szeregowi rezerwy (podoficerowie i szeregowcy) z lotnictwa i balonów z roczników i kategorji powoływanych w r. 1927 na nadzwyczajne ćwiczenia wojskowe i odroczonych do roku bieżącego.

4) Szeregowi rezerwy (podoficerowie i szeregowcy) z rocznika 1900 w lotnictwie (tylko mechanicy silnikowi, mechanicy elektrotechnicy, radjomechanicy i fotografowie) i w balonach (tylko mechanicy dźwigarkowi i mechanicy wytwórni wodoru).

Szeregowi rezerwy, objęci powyższym rozkazem otrzymają od Powiatowego Komendanta Uzupełnień imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawiennictwa.

Rezerwista obowiązany jest przynieść z sobą książeczkę wojskową wraz z kartą mob.

Zwolnieni od ćwiczeń rezerwy w b. r. są: obok osób, wymienionych w § 486 rozp. wyk. do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej:

a) osoby wyłączone od spełniania powszechnego obowiązku wojskowego na mocy ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i osoby pełniące służbę czynną w policji państwowej i policji województwa śląskiego.

Pozatem rozkaz pezewiduje odroczenie ćwiczeń do r. 1929 dla pewnych kategoryj urzędników kolejowych oraz dla szeregowych, którzy w r. bież. ukończyli czynną służbę wojskową i pozostali przeniesieni do rezerwy.

Jeśli powołany na ćwiczenia na skutek wniesionej prośby nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa, winien bezwzględnie stawić się na ćwiczenia w terminie wyznaczonym w karcie powołania.

Profesorowie, nauczyciele i uczniowie wszelkich szkół i zakładów naukowych powołani będą w okresie letnim, wolnym od nauki.

Prośby i wnioski o odroczenie lub przesunięcie ćwiczeń składać należy conajmniej na 4 tygodnie przed terminem rozpoczęcia właściwego turnusu.

Za niestawienie się na ćwiczenia grożą, jak wiadomo, surowe kary.

Wszyscy rezerwiści, objęci powyższym rozkazem, którzy nie mają w książeczce wojskowej potwierdzenia zgłoszenia w urzędzie meldunkowym ostatniej zmiany adresu—winni bezzwłocznie osobiście lub pisemnie zgłosić się w najbliższym urzędzie gminnym, celem ustalenia ich adresu, pod karą grzywny do 500 zł lub aresztu do 6-tygodni, ew.obu tych kar łącznie.

„Tydzień Dziecka“

Z inicjatywy Polskiego komitetu Pomocy Dzieciom odbędzie się w krótce na terenie całego państwa „Tydzień Dziecka“. Sama nazwa wskazuje już dostatecznie jego cel i zadania. Zaznaczyć należy, że komitet pozostaje pod protektoratem p. Prezydentowej Mościckiej; przewodniczącą Głównego Komitetu Honorowego jest p. Marszałkowa Piłsudska.

W związku z tem odbyła się onegdaj w Kielcach pod przewodnictwem p. wojewody Korsaka narada nad zorganizowanem Tygodnia na terenie woj. kieleckiego.

W naradzie wziął udział p. prez. Jarmułowicz.

Ferje 28 czerwca.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra oświaty, ferje letnie w szkolnictwie średniem rozpoczną się w r. bież. 28 czerwca i trwać będą do 1 września

Posiedzenie Rady miejskiej

odbędzie się w sobotę 19 bm Porządek dzienny przewiduje dalsze debaty nad budżetem.

NADESŁANE

W niedzielę, dn. 20 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie nowej placówki przemysłowej—młyna parowego „Dąbie“, utworzonej przez stow. kultur. oświatowe robotn. - chrześć. „Ognisko Robotnicze“.

Program uroczystości: 8,30—zbiórka na placu teatru „Ludowego“ (Narutowicza 13), poczem wymarsz do kościoła św. Zygmunta. 14,30—Zbiórka stowarzyszeń chrześcijańskich ze sztandarami na tymże placu i wymarsz na Dąbie z orkiestrą Straży Ogniowej. 15,30—Poświęcenie młyna. 16—Zabawa ludowa.

Po poświęceniu na miejscu skromne przyjęcie.

Wiele hałasu — mało skutku

czyli dalsze obrady nad budżetem miejskim.

W ub. tygodniu odbyły się dwa posiedzenia Rady miejskiej, poświęcone dalszym debatom nad preliminarzem budżetowym. W środę dyskutowano aż 6 godzin nad działem oświaty budżetu, przyczem wielu radnych domagało się różnych poprawek. Ławnik wydziału oświaty prof. Dziuba zaznaczył, że wydatki na oświatę wyrażające się w sumie 465,220 zł. w budżecie zwyczajnym i 417.500 w budżecie nadzwyczajnym, są skromne, ale realne i wszystkie projekty Magistratu dadzą się urzeczywistnić. Referent r. Chojnacki oświadczył, że zgłoszonych poprawek nie można przyjąć z powodu braku pokrycia.

W rezultacie Rada przyjęła cały dział oświaty budżetu zwyczajnego z tem, że zgłoszone poprawki przegłosowane będą później i wstawione do budżetu nadzwyczajnego.

Następnego działu już nie rozpatrywano, ponieważ wielu radnych z powodu spóźnionej pory wyszło, dekompletując potrzebne quorum.

Sobotnie posiedzenie było bardzo burzliwe. Wszystkie namiętności partyjne wystąpiły tak jaskrawo, że zachodziła obawa, iż dojdzie do awantury. Z trudem tylko udało się przew. Bugajskiemu i prez. Jarmułowiczowi powściągnąć zapalne temperamenty ojców miasta. Galerja, widząc taki chwalebny przykład, nie pozostała również w tyle. Co chwila rozlegały się już to oklaski, już to niewłaściwe okrzyki. Skromniutki rezultat tego posiedzenia podamy w numerze następnym.

Projekt amnestji.

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono projekt ustawy o amnestji z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości.

Amnestja ma objąć pewne kategorje przestępstw z okresu tworzenia się państwa i walk o niepodległość w r. 1919—20, pewne kategorje komunistów, skazanych przed 3 maja 1926 r. młodocianych komunistów do 17 roku życia, wreszcie pewne kategorje przestępstw politycznych, wykroczeń administracyjnych, wykroczeń karanych grzywną lub karą zamknięcia do 3-ch miesięcy.

Według projektu, kary więzienia dożywotniego mają być zamienione na więzienie do lat 15, zaś wyroki śmierci na więzienie dożywotnie.

Odznaczenie przemysłowca.

Współwłaściciel fabryki papieru w Myszkowie p. Henryk Steinhagen, odznaczony został krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty (19) na niedzielę: (20) N. Rynek, ul. Kordeckiego.

W niedzielę w dzień: do (7-ej wieczcz. II Aleja, N. Rynek, Kordeckiego Kościuszki, Narutowicza.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: II Aleja, ul. Narutowicza.

Z poniedziałku na wtorek: I Aleja, ul. Wieluńska.

Z wtorku na środę: St. Rynek, III Aleja.

Ze środy na czwartek: II Aleja, ul. Narutowicza.

Z czwartku na piątek: N. Rynek ul. Kordeckiego.

Z piątku na sobotę: I Aleja ul. Wieluńska

Z soboty na niedzielę: II Aleja ul. Narutowicza.

Sprawy robotnicze.

Płace a koszty utrzymania.

Wzrost płac w r. 1927 przewyższał prawie we wszystkich gałęziach przemysłu wzrost kosztów utrzymania. I tak w Warszawie stawki płac w przemyśle metalowym wzrosły w r. 1927 przeciętnie o 13 proc., w przemyśle budowlanym o 25 proc., (koszty zaś utrzymania w Warszawie wzrosły o 5,6 proc.) W Łodzi i okręgu łódzkim w przemyśle włókienniczym i metalowym stawki płac wzrosły od 5 proc. do 12 proc., w budowlanym od 40 proc. do 50 proc., w cegielniach od 60 proc. do 82 proc., zaś koszty żywności w miastach woj. łódzkiego—o 0,6 proc. W kopalniach węgla w okręgu dąbrowskim stawki płac wzrosły o 5 proc., koszty zaś żywności w miastach woj. kieleckiego o 1,5 proc. W innych ośrodkach i w innych gałęziach przemysłu przeprowadzone zostały także dosyć znaczne podwyżki płac, pomimo jednak tych podwyżek płace nominalne, wyrażone w złotych w złocie, nie osiągnęły poziomu płac nominalnych z okresu przed spadkiem złotego, t. j. z pierwszego półrocza 1925 r.

Pierwsze posiedzenie Rady Ochrony Pracy

Przed kilku dniami zebrała się po raz pierwszy Rada Ochrony Pracy, utworzona przy ministerstwie pracy i opieki społ. Na posiedzeniu uchwalono regulamin i wyłoniono 3 komunikaty: 1) do spraw higjeny bracy, 2) do spraw bezpieczeństwa pracy i 3) do spraw ochrony pracy w rolnictwie. Pozatem rozpatrywano projekty dotyczące warunków pracy przy stosowaniu różnych związków ołowiu oraz choroby zawodowe.

Obradujące komplety składają się w równej liczbie z przedstawicieli pracodawców, pracowników i znawców danych spraw, nie reprezentujących bezpośrednich interesów żadnej z powyższych grup.

KALENDARZYK TYGODNIOWY



ma dni 31.

Długość dnia: 15 godzin i 14 min.
Nów księżyca dn. 19-go o godz. 13 m. 14

Przepowiednie pogody:
Do 24-go sucho i pogodnie, pod koniec miesiąca ciepłe deszcze.

Dni		Kalendarz rz.-katol.	Kalendarz słowiański	Słońca wsch.	Słońca zach.
20	Niedziela	Bernardyna w.	Bronimir	3,55	19.19
21	Poniedziałek	Julji p.m. Wiktora	Przesława bł.	3,54	19,20
22	Wtorek	Faustyna, Emila	Wisława bł.	3,52	19.21
23	Środa	Andrzeja	Budziwój	3,51	19,22
24	Czwartek	Joanny w.	Tomira	3,50	19,23
25	Piątek	Grzegorza VII p.	Borysława	3,49	19,24
26	Sobota	Filipa N.	Wręcymił	3,49	19,25

Kalendarzyk historyczny.

20 — 1648 Śmierć Władysława IV w Mereczu.
21 — 1863 Bitwa w puszczy Łabonarskiej.
22 — 1609 Zygmunt III oblega Smoleńsk.
23 — 1647 Klęska Polaków pod Żółtemi Wodami.
24 — 1543 Śmierć Mikołaja Kopernika.
24 — 1829 Koronacja Mikołaja I na króla polskiego.
25 — 1371 Wład. Jagiełło królem czeskim.
25 — 1809 Gen. Rożniecki zajmuje Jarosław.
26 — 1831 Bitwa pod Ostrołęką.

OD ADMINISTRACJI!

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że podstawą handlu jest: **Reklama.** Żaden handel czy interes nie jest w stanie rozwinąć się bez wydatnej reklamy. A czyż może być lepsza reklama, jak **ogłaszanie się w tygodniku**, przeznaczonym dla wszystkich sfer i środowisk, poświęconemu w pierwszym rzędzie życiu społecznemu, samorządowemu i gospodarczemu kilkunastu powiatów.

Ogłoszenia w piśmie codziennem giną bez śladu po parogodzinnem istnieniu. Natomiast ogłoszenie w tygodniku, który pozostaje w rękach czytelnika dłużej i rozchodzi się szeroko na prowincję, **daje o wiele większą korzyść.**

Dziennik czyta każdy pośpiesznie, nerwowo, ledwie okiem rzuci na ogłoszenie—i to nie zawsze. Tygodnik zaś czyta się zawsze dokładnie „od deski do deski„—i nic nie ujdzie uwagi czytelnika.

Tygodnik rozchodzi się przytem zawsze w większym nakładzie, a wreszcie bywa składany w roczniki, wskutek czego każde ogłoszenie jest jakby nieustającą reklamą. Przytem ogłaszanie się w tygodniku jest znacznie tańsze (ilościowo) niż w piśmie codziennem.

„Głos Czasu", jako tygodnik bezpartyjny i wszechstronny, stojący równocześnie na wysokim poziomie publicystycznym—dotrze niewątpliwie do rąk najszerszych sfer społeczeństwa.

Dlatego też leży w interesie każdego, kto tylko ma coś do ogłoszenia, aby skorzystał niezwłocznie z przystępnych warunków działu ogłoszeń „Głosu Czasu".

Administracja „Głosu Czasu" — II Aleja 32, prawa oficyna, telefon 120.

Wydawca: **Stowarzyszenie Pracy Społeczno Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie.**
Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, II Aleja 32, telefon 120, konto czekowe P. K. O. 65066.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy przed tekstem 50 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr., komunikaty i nadesłane 20 gr. drobne 10 gr. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc., tabelaryczne 20 proc. specjalne wedle umowy.

PRENUMERATA: w Polsce: rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2,80 zł., miesięcznie 1 zł.
w Ameryce: kwartalnie 1 dolar, we Francji kwartalnie 20 fr., w Niemczech kwart. 2 mk.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń i publikacyj w rubryce „nadesłane" Redakcja nie odpowiada.

Za Komitet Redakcyjny: **Zofja Mońkowska.** Druk. Br. Swięckiego w Częstochowie III Aleja 59.